# Ważność umiejętności chrześcijańskiego rozumienia i oceniania

*„Wszystkie rzeczy wasze niech się dzieją w miłości”* (1 Kor. 16:14)

Bóg jest uosobieniem współczucia i miłości. Pismo Św. mówi: *„Bóg jest miłością”*. Wszyscy więc, którzy chcą być Jego dziećmi i chcą być Jego obrazem i podobieństwem, muszą posiadać miłość. Apostoł św. Jan powiedział: *„Kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim”* (1 Jana 4:16). W miarę naszego wzrastania w charakterze członków Nowego Stworzenia rozwija się w nas i wzmaga cecha miłości. Wraz z tym nasza zdolność chrześcijańskiego pojmowania, rozumienia i oceny faktów i zjawisk powinna być coraz właściwsza. Ci, którzy osiągnęli już pewien stopień rozwoju w duchu Pańskim, odznaczają się lepszymi zdolnościami rozumienia wszystkiego, niż poprzednio. Tacy wiedzą coraz lepiej, jak współczuć ze światem i rozumieć go, jak obchodzić się z ludźmi, ponieważ nabierają coraz więcej mądrości z góry pochodzącej.

## NIEZBĘDNOŚĆ PILNEGO PRZYGOTOWANIA SIĘ DO KRÓLESTWA

Zanim staliśmy się chrześcijanami, może brak nam było umiejętności chrześcijańskiego rozumowania, może nie wiedzieliśmy, jak obchodzić się z naszymi bliźnimi, na przykład z naszą rodziną lub przyjaciółmi. Powodowani ludzkim współczuciem lub sympatią może byliśmy czasem skłonni pomóc im finansowo albo spełnić jakieś ich życzenia, które byłyby dla nich w gruncie rzeczy szkodliwe; zapewne też byliśmy dla nich zbyt surowi i nieprzystępni. W miarę jednak pomnażania się w nas umiejętności chrześcijańskiego rozumienia i oceny faktów wiemy coraz lepiej, jak obchodzić się z naszymi bliźnimi, jak współdziałać z wolą Bożą i z duchem Bożym.

Gdy okażemy się godni i dostąpimy obiecanej przemiany na podobieństwo naszego Odkupiciela, wtedy wszelkie nasze władze umysłowe i moralne będą doskonałe. Doskonała będzie nasza miłość, nasze rozumienie sprawiedliwości i umiejętność obchodzenia się z bliźnimi. Jeśli ktoś nie wykształci w sobie uczuć miłości, miłosierdzia, sprawiedliwości i tym podobnych cech, nie będzie się nadawał do królestwa.

Przyszły wiek będzie okresem ćwiczenia i oczyszczania świata, przeto ci z ludu Bożego, którzy teraz nie mają dość silnego charakteru, aby wymierzyć sobie konieczną niekiedy chłostę, nie będą godni stanowiska, wymagającego powagi i siły woli. Z drugiej strony zaś tacy, którzy skłonni bywają chłostać się za dużo, nie nadawaliby się do ćwiczenia i kształcenia ludzkości w przyszłym wieku. Dlatego tak ważną rzeczą jest dla nas wszystkich posiadanie umiejętności chrześcijańskiego rozumienia i oceny faktów i zjawisk; jest to warunek naszego nadawania się do wielkiego dzieła w przyszłości.

## WŁAŚCIWY I NIEWŁAŚCIWY STOSUNEK DO LUDZI

Dochodząc do zrozumienia, że cały rodzaj ludzki jest upadły, budzi się w nas szczere uczucie sympatii i współczucia dla ludzkości. Stajemy się wówczas litościwsi, a pragnieniem naszym jest podnosić siebie i naszych bliźnich z tej degradacji. Pragniemy pomagać naszym bliźnim, na ile tylko mamy sposobność ku temu. Dlatego też chęć oddawania im złem za złe powinna być nam obca i daleka. Bądźmy czynicielami pokoju, na ile to tylko możliwe. Abyśmy nimi byli, musimy czuwać, aby nasze słowa były zawsze miłe i uprzejme, chyba że słuszność wymaga użycia ostrzejszych słów. W niektórych okolicznościach użycie takich słów, choć nie złośliwych, byłoby rzeczą pomocną, ale nawet wówczas nasze słowa powinny być kontrolowane przez miłość i przez ducha Zbawiciela.

## „GNIEWAJCIE SIĘ, LECZ NIE GRZESZCIE”

Istnieje różnica między gniewem, będącym wynikiem sprawiedliwego oburzenia, a gniewem, wypływającym ze złych uczuć, a więc niesprawiedliwym. Wiemy, że Bóg obrusza się czyli gniewa na niezbożnego, bo Pismo Św. tak mówi (por. np. Psalm 7:12). Fakt ten dowodzi, że sam gniew nie jest grzechem, ponieważ Bóg nie grzeszy, lecz ocenia samego siebie według tych samych zasad, co swoje stworzenie.

Nie istnieje niebezpieczeństwo, że Bóg może się pomylić i gniewać na dobrych, a dobrze oceniać złych, lub mieć względy dla gnębicieli, a surowy stosunek do gnębionych. Wiedza Boska jest doskonała, stąd Jego

postępowanie też jest doskonałe. Jeśli natomiast o nas chodzi, to jest rzeczą niezbędną, abyśmy w gniewie zachowywali powściągliwość i roztropność. Do tego też zachęca nas apostoł Paweł, gdy pisze: *„Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie”* (Efezj. 4:26). Gdybyśmy widzieli, że niewinny człowiek doznaje krzywdy i znalibyśmy dobrze całą sprawę, to naszym obowiązkiem byłoby wówczas okazać gniew czyli sprawiedliwe oburzenie. Jest też rzeczą właściwą okazać oburzenie na widok znęcania się nad zwierzęciem. Gdy widzimy, że sprawiedliwość jest łamana i gwałcona, tam też należy okazać pewien gniew i słuszne oburzenie. Wypadki takie są jednak chyba dość rzadkie, skoro okoliczności mało kiedy pozwalają nam wtrącać się do tego rodzaju spraw. Apostoł św. Piotr ostrzega nas, żebyśmy nie cierpieli jako wtrącający się w cudze sprawy (1 Piotra 4:15).

Gdybyśmy widzieli, że ojciec robi coś, co by zagrażało życiu dziecka, to moglibyśmy się wtrącić, ale jeśli jest to zwykła chłosta, nie powinniśmy tego czynić.

Starajmy się zawsze jako dzieci Boże w coraz większym stopniu doskonalić i stosować w praktyce umiejętność chrześcijańskiego rozumienia i oceny faktów i zjawisk, ducha miłości i rozsądku.

Watch Tower 5417 – 1014/1/59

Watch Tower
R-5417
„Straż”